

Paweł Tomanek 
Uniwersytet Warszawski



MAM NA IMIĘ DYSTYNKCJA. KAPITAŁ KULTUROWY RODZICÓW A PREFERENCJE W WYBORZE IMION

Artykuł jest poświęcony związkom między kapitałem kulturowym polskich rodziców a ich preferencjami w wyborze imion dla swoich dzieci. Autor, nawiązując do socjologicznych koncepcji cykli popularności imion i klasowych gustów imienniczych, porównuje zbiory imion noszonych przez studentów medycyny (3125 osób w próbie celowej) i przez wszystkie osoby urodzone w zbliżonym okresie. Rodzice tych studentów, posiadający przeciętnie większy kapitał kulturowy niż pozostali rodzice, relatywnie częściej wybierali imiona zakorzenione w tradycji, rzadziej natomiast te, które zawdzięczały popularność krótkoterminowej modzie. Zebrane dane nie wskazują, by preferencje tej grupy ulegały szerzej zakrojonej dyfuzji hierarchicznej, a więc były przejmowane z opóźnieniem przez rodziców z mniejszym kapitałem kulturowym.

Słowa kluczowe: imiona; kapitał kulturowy; dystynkcja; moda; dyfuzja hierarchiczna

My Name is Distinction: Parents' Cultural Capital and Their Naming Preferences

The paper analyzes the relationship between Polish parents' cultural capital and their naming preferences. Drawing on sociological accounts of name popularity cycles and class tastes in naming, the author compares two sets of first names: of medical students (3125 cases in a purposeful sample) and of all Poles born in roughly the same period. Parents of the former, who generally have more cultural capital than other parents, were relatively more inclined to choose traditional names and avoid those owing their popularity to short-term fashion. The data do not provide evidence of widespread hierarchical diffusion of high-brow naming preferences, that is, their subsequent adoption by parents with less cultural capital.

Key words: first names; cultural capital; distinction; fashion; hierarchical diffusion

Wprowadzenie

W polskiej socjologii zbadano już cały szereg różnic międzygrupowych pod względem stylu życia czy habitusu – od szeroko rozumianych sposobów spędzania czasu wolnego (Drozdowski i in. 2014), przez upodobania kulinarne

(Domański 2017; Domański i in. 2015; Domański, Karpiński 2018), gusta muzyczne (Cebula 2013; Cebula, Pilch 2020; Grodny i in. 2013; Domański i in. 2020), aż po kwestie tak szczegółowe, jak stosunek do zwierząt domowych czy przemieszczania się rowerem (Gdula, Sadura 2012). Stosunkowo rzadko zajmowano się związkami między pozycją społeczną a wzorami używania języka, chociaż pierwsze polskie prace na ten temat liczą sobie już ponad czterdzieści lat (Boksański i in. 1977; Piotrowski, Ziółkowski 1976). Natomiast prawie żadnej uwagi nie poświęcono szczególnemu aspektowi języka, w którym również mogą się manifestować tego rodzaju różnice, a mianowicie imionom. Po pionierskich badaniach Henryka Borka (1978) nie pojawiły się żadne *stricte* socjologiczne analizy związków między wykształceniem czy zawodem rodziców a wybieranymi przez nich imionami. To o tyle zaskakujące, że przekonanie o uwarunkowaniu tych wyborów przez kapitał kulturowy rodziców jest obecne nawet w dyskursie popularnym. Wykazali to Adam Siwiec i Mateusz Rutkowski (2014), przedstawiając wyrażone na jednym z forów internetowych wyobrażenia użytkowników i użytkowniczek na temat tego, jakie imiona nadają rodzice słabo wykształceni¹. Również w zagranicznej literaturze socjologicznej znajdziemy wiele prac podejmujących wątek klasowego zróżnicowania imion, przede wszystkim w odniesieniu do dwóch krajów – Francji (Besnard, Desplanques 1986, 2001; Besnard, Grange 1993) i Stanów Zjednoczonych (Levitt, Dubner 2006; Lieberson 2000; Lieberson, Bell 1992; Taylor 1974), choć dostępne są też prace dotyczące Australii (Linsay, Dempsey 2017), Belgii (Elchardus, Siongers 2010), Holandii (Bloothoof, Onland 2011) i Niemiec (Gerhards, Hackenbrosch 2000).

W niniejszym artykule staram się uzupełnić tę lukę w polskim piśmiennictwie za pomocą badania eksploracyjnego zblizonego pod pewnymi względami do pracy Philippe’a Besnarda i Cyrila Grange’a (1993). Podobnie jak oni, porównuję preferencje imiennicze węższej grupy wybranej ze względu na jej duży kapitał kulturowy z preferencjami ogółu populacji. U Besnarda i Grange’a grupą tą były francuskie wyższe sfery, w niniejszym badaniu są nimi rodzice studentów i studentek medycyny. Ze względu na wskaźnikowy charakter, zbyt małą licznosc (imiona 3125 osób) i nieokreślony stopień reprezentatywności dla badanej populacji próba ta tylko w ograniczonym zakresie pozwala stwierdzić, które dokładnie imiona były w badanym okresie (latach 1995–2000) nieproporcjonalnie często lub rzadko wybierane przez rodziców z dużym kapitałem kulturowym. Wyniki badania wskazują jednak, że tacy rodzice stosunkowo chętniej niż ogół rodziców nadawali imiona klasyczne, popularne w poprzednich

¹ Zob. też wątek na ten temat zamieszczony na forum „Wszystko o imionach” w serwisie eDziecko.pl: https://forum.gazeta.pl/forum/w,12924,95429047,95429047,imie_dziecka_a_wyksztalzenie_rodzicow_.html

pokoleniach, proporcjonalnie rzadziej wybierali natomiast imiona, które weszły do szerszego obiegu dopiero kilka lub kilkanaście lat wcześniej. Pod tymi względami wzory nadawania imion w Polsce pod koniec XX wieku okazały się podobne do tych zaobserwowanych w krajach zachodnich.

Pozycja społeczna a preferencje w wyborze imion

Różnice międzygrupowe pod względem preferencji imienniczych można rozpatrywać w dwóch wymiarach: synchronicznym i diachronicznym. Ten pierwszy dotyczy popularności poszczególnych imion w danym okresie (np. roku czy pięcioleciu), natomiast ten drugi – względnych zmian ich popularności w poszczególnych grupach, a więc tego, czy upowszechniły się one najpierw w jednej z nich, a dopiero potem (jeśli w ogóle) w innych. Możemy więc mówić z jednej strony o *synchronicznej różnicy preferencji*, z drugiej zaś – o ich *diachronicznym przesunięciu*. Pierwszy z tych dwóch wymiarów został obszernie udokumentowany w badaniach przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, Australii i kilku krajach zachodnioeuropejskich, natomiast drugi od pewnego czasu stoi pod znakiem zapytania, a oprócz tego stanowi przedmiot rozbieżnych interpretacji teoretycznych.

Synchroniczna różnica preferencji

Stwierdzenie różnic między warstwami społecznymi pod względem preferencji dla określonych imion siłą rzeczy wymaga zebrania obszernych i reprezentatywnych danych. We Francji imponujący rozmachem projekt zrealizowali Philippe Besnard i Guy Desplanques, którzy w aktualizowanej wielokrotnie pracy *La cote des prénoms* (1986–2009)² poddali analizie reprezentatywną ogólnofrancuską bazę imion nadawanych od lat trzydziestych XX wieku, zestawionych na podstawie spisów powszechnych i innych badań francuskiego urzędu statystycznego INSEE. Badacze obliczyli osobno dla każdego z pięcioletnich okresów, jak często poszczególne imiona nadawali rodzice należący do sześciu kategorii społeczno-zawodowych, za główny wyznacznik pochodzenia dziecka przyjmując zawód ojca. Na tej podstawie wyróżnili kilka rodzajów gustów imienniczych, przy czym najwięcej uwagi poświęcili imionom „mieszczańskim” (*bourgeois*) i „ludowym” (*populaires*). Do tych pierwszych, nadawanych proporcjonalnie częściej przez przedstawicieli kadr kierowniczych i wolnych zawodów, zaliczały się imiona „stabilne, klasyczne lub zdobywające pozycję klasycznych, dosyć mało rozpowszechnione w całej populacji” – na przykład

² Autorzy wznawiali aktualizowane wydania książki od 1986 roku do 2003 roku; od 2004 do 2009 roku projekt kontynuowała Josephine Besnard.

imię Pierre, które w latach osiemdziesiątych XX wieku przedstawiciele wolnych zawodów nadawali ponad sześć razy częściej niż robotnicy (Besnard, Desplanques 1986: 60–61). Z kolei imiona „ludowe”, nadawane chętniej przez robotników i pracowników usług, najczęściej były słabo zakorzenione we francuskiej tradycji imienniczej i często pochodziły z zagranicy, przede wszystkim z krajów anglojęzycznych (np. Kévin czy Vanessa), nawet jeśli już wcześniej istniały ich francuskie odpowiedniki, jak w przypadku par Mikaël/Michel czy Anthony/Antoine (Besnard, Desplanques 1986: 63). Analogiczna prawidłowość wystąpiła w Holandii (Bloothoof, Onland 2011: 31–34) i we Flandrii, niderlandzkojęzycznej części Belgii (Elchardus, Siongers 2010: 424–416), gdzie stwierdzono wyraźną preferencję rodziców z niższym dochodem i wykształceniem dla imion anglojęzycznych, podczas gdy badani bardziej zamożni i lepiej wykształceni relatywnie częściej nadawali imiona rdzennie niderlandzkie lub pochodzenia francuskiego (te ostatnie ze względu na historyczne związki niderlandzkich warstw wyższych z językiem francuskim)³.

Podobne wyniki uzyskali w Stanach Zjednoczonych Stanley Lieberson i Eleanor Bell (1992), opierając się na rejestrach urodzeń stanu Nowy Jork z lat 1973–1985. Autorzy za wyznacznik statusu społecznego przyjęli wykształcenie matki, ponieważ w aktach urodzenia nie odnotowywano wykształcenia ojca. Przeprowadzona przez nich analiza pokazała, że dzieci lepiej wykształconych matek stosunkowo częściej otrzymywały imiona tradycyjne, którymi w tym przypadku były „ważne imiona biblijne”, takie jak Sarah czy Jonathan, natomiast matki gorzej wykształcone podobnie jak we Francji preferowały imiona „nowe”, których popularność była nową modą, takie jak Tammy czy Anthony (Lieberson, Bell 1992: 525–526). Różnica ta zaznaczyła się wyraźniej wśród dziewczynek niż wśród chłopców, co autorzy zinterpretowali jako rezultat wyraźnej, choć niekoniecznie uświadomionej niechęci wykształconych matek do imion „stereotypowo kobiecych”, wzmacniających konotacje płciowe samą specyfiką brzmienia. W związku z tym większość popularnych imion żeńskich zakończonych samogłoską chętniej nadawały matki słabiej wykształcone, natomiast te, które ukończyły college, relatywnie częściej wybierały imiona zakończone spółgłoską, takie jak Lauren czy Megan (Lieberson, Bell 1992: 531–533). Wśród chłopców fonetyka imion nie miała porównywalnego znaczenia, istotne okazało się zaś samo ich zakorzenienie w historii i tradycji imienniczej.

Intuicja, zgodna z którą głównym motywem odrzucenia przez lepiej wykształconych rodziców imion modnych w populacji jest potrzeba dystynkcji,

³ Bloothoof i Onland osobno analizują imiona pochodzenia arabskiego i tureckiego, popularne wśród dzieci imigrantów z krajów afrykańskich i bliskowschodnich, a zatem – w związku z przeciętnie niską pozycją społeczno-ekonomiczną tych imigrantów – wyraźne obecne również w grupach niskiego dochodu i wykształcenia.

znalazła potwierdzenie w badaniach jakościowych zrealizowanych w Australii przez Jo Linsay i Deborah Dempsey (2017). Wywiady przeprowadzone z rodzicami z klasy średniej pokazały, że „przymierzają” oni imię dziecka do projektowanej dla niego ścieżki życiowej, wybierając imiona aspiracyjne, które będą brzmiały poważnie i pasowały do prestiżowej roli zawodowej, odrzucając zaś te, które ich zdaniem są przesadnie wymyślne i przez to brzmią głupawo czy frywolnie. Te ostatnie imiona część badanych jednoznacznie kojarzyła z przynależnością rodziców i dzieci do klas niższych, używając deprecjonujących określeń w rodzaju „imię kasjerki” albo „imię klientki opieki społecznej”, co autorki interpretują jako formę przemocy symbolicznej w rozumieniu Pierre’a Bourdieu (Linsay, Dempsey 2017: 7; por. Bourdieu, Passeron 2012).

Diachroniczne przesunięcie preferencji

Popularność większości imion ulega zmianom, które mają charakter kierunkowy, a ich graficzne odwzorowanie przypomina asymetryczną krzywą dzwonową. Besnard i Desplanques (1986: 36), opierając się na danych dla Francji, wyróżnili pięć etapów cyklu popularności imienia: 1) etap *innovacji* (średnio 9 lat), na którym imię świeżo powstałe, zapożyczone z innego kraju lub od dawna nieużywane zaczyna być nadawane w populacji lub jednym z jej segmentów; 2) etap *popularyzacji* (5 lat), kiedy imię staje się modne i szybko zyskuje na popularności; 3) etap *konformizmu* (6–7 lat), kiedy imię wchodzi na krótką listę najpopularniejszych i nadaje się je w danym roku co najmniej 1% dzieci danej płci (imiona o udziale powyżej 5% autorzy nazywają hiperkonformistycznymi); 4) etap *spadku popularności* (8 lat), kiedy dla części rodziców imię staje się zbyt powszechne, w związku z czym nie biorą go pod uwagę przy swoich wyborach, a jego popularność zaczyna powoli maleć; 5) etap *zaniku* (9–10 lat), kiedy liczba nadań imienia maleje do tego stopnia, że przestaje ono być zauważalne w skali społecznej i trafia do grona imion czekających na kolejny cykl. Besnard i Desplanques podkreślają przy tym, że średni czas od wprowadzenia imienia do obiegu do uzyskania przez nie pozycji konformistycznej jest wyraźnie krótszy niż połączone etapy spadku popularności i zaniku, a więc – inaczej niż w aspektach kultury takich jak ubiór czy kulinaria – zmiana mody nie oznacza szybkiego i masowego odwrotu od tego, co stało się niemodne. Komentując analogiczne cykle występujące w Stanach Zjednoczonych, Lieberson (2000: 158) podkreśla, że nie wszystkie imiona zdepopularyzowane otrzymują kolejną szansę, a w przypadku tych, które wracają do łask, okres od zaniku do ponownego wejścia w cykl trwa średnio około 75 lat, a więc na tyle długo, by dane imię przestało się kojarzyć z osobami nadal żyjącymi (np. dziadkami lub pradziadkami), a jego wybór stał się oznaką niepospolitego gustu, nie zaś nienadążania za modą czy obojętności na nią (2000: 165).

Diachroniczne przesunięcie preferencji oznacza, że to samo imię (lub grupa imion o podobnych cechach) w różnych grupach społecznych znajduje się na różnych etapach cyklu. Besnard i Desplanques (1986: 55) zaobserwowali taką prawidłowość dla wielu francuskich imion mieszczańskich (zob. wyżej), takich jak Catherine czy Cédric, które (od)zyskały popularność najpierw wśród przedstawicieli kadr kierowniczych i wolnych zawodów, potem stopniowo upowszechniły się wśród rodziców należących do kolejnych kategorii zawodowych, a zanim zdążyły osiągnąć pozycję imion konformistycznych w skali całej populacji, wchodziły już w etap depopularyzacji w dwóch pierwszych grupach zawodowych. Autorzy zinterpretowali ten wzór jako przejaw klasycznego splotu dyfuzji hierarchicznej i dążenia do dystynkcji, w ramach którego warstwy niższe stopniowo przejmują atrybuty i praktyki grup o wysokim statusie społeczno-kulturowym, wskutek czego te ostatnie muszą „uciekać do przodu” i ustanawiać nowe wyznaczniki gustu elitarnego (por. Simmel 2006; Veblen 2008; Bourdieu 2005)⁴. W Stanach Zjednoczonych taką samą dynamikę na podstawie mniejszych prób zaobserwowali Steven Levitt i Stephen Dubner (2006: 163–188) w Kalifornii oraz Rex Taylor (1974) w mieście Richmond w stanie Wirginia.

W późniejszym tekście Besnard i Grange (1993: 279) zauważyli jednak, że średni odstęp między szczytem popularności danego imienia wśród elity i ogółu populacji znacznie się skrócił – pod koniec XIX wieku wynosił około 30 lat, a w latach sześćdziesiątych–siedemdziesiątych XX wieku już tylko 5–7 lat. W połączeniu ze wspomnianym wcześniej pogłębieniem synchronicznej różnicy preferencji (a więc zmniejszeniem puli imion popularnych *w tym samym czasie* wśród przedstawicieli różnych grup społecznych) oznacza to, że przynajmniej we Francji proces dyfuzji hierarchicznej od jakiegoś czasu odgrywa coraz mniejszą rolę, a cykle popularności wielu imion rozgrywiają się w obrębie poszczególnych klas, bez przełożenia na praktyki imiennicze pozostałej części populacji. Do jeszcze mocniejszych wniosków doszedł Lieberson (2000: 144–154), który posłużył się przede wszystkim danymi dotyczącymi stanu Teksas z lat 1965–1990, a dokładniej listami dwudziestu imion męskich i żeńskich najczęściej nadawanych przez rodziców o wysokim i niskim statusie socjoekonomicznym, sporządzonymi dla co piątego roku. Dane te przeanalizował pod kątem dwóch kryteriów, które według niego muszą zostać spełnione, aby można

⁴ Częściowo zbieżne wyniki uzyskali w Niemczech Gerhards i Hackenbroch (2000), którzy przeanalizowali rejestry urodzin w mieście Gerolstein z lat 1894–1994 i wykazali, że „innowacyjne” imiona upowszechniły się najpierw wśród pracowników wysoko wykwalifikowanych, a potem kolejno wśród wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych (2000: 515). Autorzy nie objęli jednak analizą drugiej części cyklu, a więc procesów depopularyzacji i zaniku tych samych imion, które – gdyby również nastąpiły wcześniej wśród pracowników wysoko wykwalifikowanych – pozwoliłyby stwierdzić, że mamy tu do czynienia nie tylko z dyfuzją, ale też z dystynkcją w sensie ucieczki elit od imion zbyt popularnych.

było mówić o procesie dyfuzji hierarchicznej: 1) dane imię powinno znaleźć się na liście najpopularniejszych najpierw wśród rodziców o wysokim statusie społecznoekonomicznym, a dopiero potem wśród tych o niskim statusie; 2) imię powinno stracić popularność najpierw w pierwszej grupie, a dopiero potem (jeśli w ogóle) w drugiej. Jak się okazało, przewidywany przez model imitacji „przepływ” imion z wyżej do niżej usytuowanych grup okazał się wariantem zdecydowanie mniejszościowym, a u rodziców o wysokim statusie socjoekonomicznym częściej widoczna była tendencja do wcześniejszego porzucania imion, które uzyskały popularność jednocześnie w obu grupach, niż do wyprzedzania ogólnospołecznych mód.

Odmienne wyniki uzyskane przez Besnarda i Desplanquesa oraz Liebersona można by uznać za odbicie empirycznych różnic między wzorami nadawania imion we Francji i Stanach Zjednoczonych. Lieberson idzie jednak dalej, argumentując, że Besnard i Desplanques bezpodstawnie uznali ograniczoną dyfuzję gustów imienniczych we Francji za jednoznaczne świadectwo imitacji klas wyższych przez niższe. Według Liebersona te dwa procesy należy wyraźnie rozróżnić: imitacja siłą rzeczy prowadzi do dyfuzji, ale dyfuzja może następować dzięki innym mechanizmom niż imitacja, a w przypadku mody „może wynikać po prostu z uświadomienia sobie nowych gustów, bez względu na ich źródło” (Lieberson 2000: 169). Na małe prawdopodobieństwo bezpośredniej imitacji wskazuje właśnie krótki odstęp między upowszechnieniem się tego samego imienia w różnych grupach społecznych: jak piszą we wcześniejszym tekście Lieberson i Eleanor Bell (1992: 543), w sytuacji zaobserwowanego przez nich zaledwie kilkuletniego przesunięcia gustów bardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem jest „różnicowana podatność na przejmowanie [imion] z tego samego źródła, nie zaś łańcuch dyfuzji w ścisłym znaczeniu, która zachodzi wówczas, gdy atrakcyjność danego imienia opiera się na przeświadczeniu, że nadają je swoim dzieciom osoby z wyższych warstw społecznych”⁵.

Odrzuciwszy hipotezę imitacji międzyklasowej, Lieberson (2000: 154–158; por. Lieberson, Lynn 2003: 257–262) przedstawia własny model tłumaczący te przypadki, w których dane imię rzeczywiście zdobywa popularność najpierw wśród rodziców z większym kapitałem kulturowym, a dopiero potem wśród pozostałych. Według niego ten rezultat wynika z uogólnionych preferencji dla imion o różnym stopniu popularności (nie tyle obiektywnej, ile szacowanej przez

⁵ Lieberson (2000: 169) zaznacza, że członkowie klas niższych mogą przejmować nie tylko imiona rzeczywiście noszone przez przedstawicieli klas wyższych, ale też takie, które kojarzą się z elitarnością na innej podstawie. Jako przykład podaje karierę imienia Tiffany, niemal zapomnianego imienia o religijnej proveniencji, które w latach sześćdziesiątych XX wieku dzięki filmowi *Śniadanie u Tiffany’ego* zdobyło popularność wśród klas niższych, szczególnie Afroamerykanów – przez skojarzenie z tytułowym nowojorskim sklepem jubilerskim oraz z Audrey Hepburn, odtwórczynią głównej roli kobiecej i ówczesną ikoną kina i kultury popularnej.

rodziców). Lepiej wykształceni rodzice preferują imiona, które w danym momencie nie są zbyt popularne, ale nadając je swoim dzieciom, stopniowo zwiększają ich społeczną widoczność – aż do momentu, w którym stają się średnio popularne wśród ogółu dzieci i jako takie mogą zostać podjęte przez rodziców słabiej wykształconych, którzy unikają z kolei imion zbyt niepopularnych. Jeśli imię spełni inne warunki (np. będzie pasować do długookresowej mody pewne wzorce fonetyczne i etymologiczne – zob. Lieberson 2000: 98–104), może wejść do grona bardzo rozpowszechnionych i w rezultacie stracić atrakcyjność dla kolejnych rodziców z tej samej grupy wykształcenia, w której zyskało początkową popularność. Jak widać, model ten nie wyklucza dążenia członków klas wyższych do dystynkcji (tak właśnie można zinterpretować skłonność wykształconych rodziców do nadawania rzadziej występujących imion), jednak – w odróżnieniu od ujęcia zaproponowanego przez Besnarda i Desplanques’a czy Levitta i Dubnera – nie zakłada przy tym, że pełnią oni rolę wzorcotwórczą dla reszty społeczeństwa.

Problem i pytania badawcze

Celem niniejszego artykułu jest stwierdzenie, czy w Polsce – podobnie jak w Stanach Zjednoczonych i kilku krajach zachodnioeuropejskich – preferencje w wyborze imion są związane z kapitałem kulturowym rodziców. Na podstawie przeglądu literatury przedmiotu sformułowałem dwa szczegółowe pytania badawcze:

1) Czy polscy rodzice z dużym kapitałem kulturowym w porównaniu z pozostałymi rodzicami są bardziej skłonni nadawać imiona „klasyczne”, często wybierane w poprzednich pokoleniach, niezależnie od ich bieżącej popularności?

2) Czy imiona stosunkowo częściej wybierane przez rodziców z dużym kapitałem kulturowym są następnie przejmowane przez pozostałych rodziców?

Dane i kategorie analizy

W Polsce – w odróżnieniu od Francji, Holandii czy Stanów Zjednoczonych – nie zgromadzono jak dotąd dużych i reprezentatywnych zbiorów danych pozwalających powiązać imiona dzieci z wykształceniem lub zawodem ich rodziców, w niniejszym badaniu posłużyłem się więc próbą celową obejmującą imiona studentów medycyny. Według badania Alicji Zawistowskiej (2009), przeprowadzonego na trzech uczelniach publicznych w Białymstoku, są oni grupą studentów posiadających przeciętnie najlepiej wykształconych rodziców. Dwoje

rodziców z wykształceniem wyższym miało 23% studentów Uniwersytetu Medycznego, ponaddwukrotnie więcej niż w przypadku studentów Politechniki (10%) i Uniwersytetu (9,5%). W bardziej szczegółowym indeksie wykształcenia sporządzonym dla studentów różnych kierunków, w którym dwa punkty przyznawano za oboje rodziców z wykształceniem wyższym, a minus dwa punkty – za dwoje rodziców bez matury, słuchacze studiów lekarskich i stomatologicznych osiągnęli średnio 0,91 punktu, zdecydowanie wyprzedzając studentów farmacji (0,59) i prawa (0,45); na przeciwnym biegunie znaleźli się studenci pedagogiki (-0,45) i ekonomii (-0,36) (Zawistowska 2009: 98). Jeszcze mocniejsze wyniki uzyskano w polskim segmencie badań Eurostudent VI z lat 2016–2018, według których wśród osób studiujących kierunki z dziedziny „Zdrowie i opieka społeczna”, a więc przede wszystkim medycynę i farmację, odsetek studentów posiadających oboje rodziców z wykształceniem wyższym wyniósł aż 57%, ponownie więcej niż w przypadku studentów innych kierunków (PBS 2018: 37). Jeśli więc kapitał kulturowy również w Polsce wpływa na preferencje imiennicze, imiona studentów medycyny powinny w systematyczny sposób odbiegać od tych, które noszą inne osoby z ich roczników.

Imiona włączone do próby uzyskałem z ogólnopolskiej studenckiej petycji w sprawie zmiany ustawy o zawodzie lekarza z 2020 roku⁶. Podpisało ją 6027 osób, z czego nieco ponad połowa zezwoliła na ujawnienie swoich danych. Obejmowały one imię i nazwisko, nazwę uczelni oraz wydział. Imiona skopiowałem z dostępnej online listy sygnatariuszy, a następnie oczyściłem z wpisów, w których nie podano wydziału studiów lub podano wydział inny niż lekarski lub stomatologiczny (np. pielęgniarstwo czy rehabilitację). Usunąłem też pojedyncze przypadki imion, które zostały zapisane w transkrypcji anglojęzycznej (np. Yekaterina), co wskazywało, że noszące je osoby są studentami z zagranicy. Ostateczna próba wyniosła 3125 osób, w tym 2224 kobiety i 901 mężczyzn. Odpowiada to około jednej dziesiątej słuchaczy medycyny w Polsce z czerwca 2020 roku, jeśli za ich liczbę przyjmujemy zsumowane limity przyjęć na kierunki lekarski i lekarsko-dentystyczny od roku akademickiego 2014/2015 do roku 2019/2020 (Puls Medycyny 2018, 2019). Nie sposób jednak stwierdzić, w jakiej mierze osoby, które podpisały petycję i zdecydowały się ujawnić swoje dane osobowe, były reprezentatywne dla ogółu studentów medycyny.

Dla wszystkich imion obliczyłem ich frekwencję i odsetek w próbie. Aby przeprowadzić porównanie z populacją, użyłem zestawienia sporządzonego

⁶ Stanowisko Studentów Kierunków Lekarskich i Lekarsko-Dentystycznych w sprawie Ustawy z dnia 28 maja 2020 r. o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw, https://www.petycjeonline.com/signatures.php?tunnus=stanowisko_studentow_kierunku_lekarskiego_w_sprawie_ustawy_z_dnia_28_maja_2020_r_o_zmianie_ustawy_o_zawodach_lekarza_i_lekarza_dentysty_oraz_niektorych_innych_ustaw&page_number=1&num_rows=10. Dostęp 04.08.2021.

przez Jana Grzeńę (2010). Zawiera ono ranking 100 imion najczęściej nadawanych w całym XX wieku oraz rankingi dla lat 1991–2000, ograniczone do imion, które nadano najmniej 1000 razy w danym roku. W rankingach tych przy każdym imieniu została podana liczba jego nadań w danym roku lub okresie. Na tej podstawie obliczyłem odsetki nadań poszczególnych imion w populacji w latach 1995–2000, a więc w przybliżonym okresie urodzenia osób, które były studentami medycyny w czerwcu i lipcu 2020 roku, kiedy składano podpisy pod petycją. Podstawą procentowania były oczyszczone dane z bazy PESEL przekazane przez Pawła Swobodę i wykorzystane przez niego wcześniej w pracach na temat zróżnicowania geograficznego i tendencji we współczesnym polskim imiennictwie (Swoboda 2013, 2019).

Aby uniknąć zniekształceń związanych z małą liczebnością, w dalszej analizie uwzględniłem tylko imiona, które odpowiadały za co najmniej 2% nadań w próbie lub populacji; wśród kobiet wystąpiło 20 takich imion, obejmujących łącznie 66,1% nadań w próbie i 58,8% w populacji, natomiast wśród mężczyzn – 23 imiona (odpowiednio: 69,2% i 69,7%). Głównym punktem odniesienia podczas analizy był współczynnik odsetków nadań danego imienia w próbie i w populacji, w tabelach 1 i 2 przedstawiony w kolumnie (4). Wskazuje on, w jak dużej mierze imię było nadreprezentowane w próbie (wartości powyżej 1) lub w niej niedoreprezentowane. W kolumnie (6) przedstawiłem tendencję występowania poszczególnych imion w populacji, wyrażoną jako procentowy wzrost lub spadek średniego odsetka ich nadań między latami 1991–1995 i 1996–2000. Kolumna (7) zawiera rangę danego imienia w całym XX wieku, natomiast kolumna (8) – jego kategorię, określoną na podstawie skrzyżowania tej rangi i wcześniej wspomnianej tendencji. Imiona z pierwszej pięćdziesiątki rankingu dla XX wieku o tendencji wzrostowej skategoryzowałem jako „odświeżone”, natomiast te, które wykazały tendencję spadkową – jako „staroświeckie”. Analogicznie imiona spoza pierwszej pięćdziesiątki o tendencji wzrostowej określiłem jako „modne”, zaś te o tendencji spadkowej – jako „niemodne”. Celem tej bardzo uproszczonej kategoryzacji było syntetyczne podsumowanie cech, które odróżniają od siebie imiona nadreprezentowane i niedoreprezentowane w próbie.

Wyniki

Wśród widocznych w tabeli siedmiu imion żeńskich wyraźnie nadreprezentowanych w próbie (o co najmniej jedną trzecią w stosunku do populacji) znalazło się jedno „odświeżone” (Aleksandra), cztery „staroświeckie” (Anna, Katarzyna, Marta, Agnieszka), dwa „modne” (Julia, Zuzanna) i żadnego „niemodnego”. Z kolei wśród czterech imion wyraźnie niedoreprezentowanych (co najmniej

Tabela 1. Imiona żeńskie nadane co najmniej w 2% przypadków w próbie (ok. 1995–2000) lub w populacji (1995–2000)

(1) Imię	(2) Próba (N)	(3) Próba (%)	(4) Popul. (%) ¹⁾	(5) Wsp. (3)/(4)	(6) Tendencja w popul. ¹⁾	(7) Ranga XX w. ¹⁾	(8) Kategoria
Aleksandra	170	7,6	5,5	1,4	+46,2	24	Odświeżone
Anna	128	5,8	3,6	1,6	-35,4	1	Staroświeckie
Katarzyna	120	5,4	3,8	1,4	-32,0	3	Staroświeckie
Karolina	114	5,1	4,9	1,0	+2,7	29	Modne
Magdalena	87	3,9	3,2	1,2	-26,8	18	Staroświeckie
Paulina	84	3,8	4,1	0,9	-15,2	36	Staroświeckie
Natalia	83	3,7	4,9	0,8	+64,2	41	Odświeżone
Marta	79	3,6	2,2	1,6	-34,9	23	Staroświeckie
Julia	77	3,5	2,4	1,4	+168,9	75	Modne
Agnieszka	62	2,8	2,0	1,4	-42,2	7	Staroświeckie
Dominika	57	2,6	2,6	1,0	+39,3	68	Modne
Joanna	54	2,4	2,0	1,2	-40,6	16	Staroświeckie
Martyna	52	2,3	1,9	1,2	+13,7	81	Modne
Zuzanna	52	2,3	1,1	2,0	*	89	Modne
Weronika	51	2,3	4,1	0,8	+199,7	54	Modne
Klaudia	49	2,2	4,0	0,5	+73,4	61	Modne
Agata	47	2,1	1,7	1,2	+1,2	44	Modne
Monika	42	1,9	2,2	0,9	-45,3	20	Staroświeckie
Patrycja	34	1,5	3,6	0,4	+15,5	51	Modne
Wiktoria	30	1,3	2,6**	0,5	***	70	Modne

¹⁾ Źródło: Grzenia 2010: 267–290; Swoboda, dane przekazane bezpośrednio.

* Imię przekroczyło próg 1000 nadań w 1993 roku (1166 nadań), a do 2000 roku liczba nadań wzrosła do 3261.

** Odsetek za lata 1996–2000 (zob. niżej).

*** Imię przekroczyło próg 1000 nadań w 1996 roku (1747 nadań), a do 2000 roku liczba nadań wzrosła do 10125.

o jedną czwartą w stosunku do populacji) nie znajdziemy żadnego imienia „staroświeckiego”, „odświeżonego” (w tej drugiej kategorii minimalnie nie zmieściła się Natalia) ani „niemodne”, za to trzy imiona „modne” (Klaudia, Wiktoria, Patrycja). Łącznie wyniki te wskazują, że dla rodziców przyszłych studentek medycyny zakorzenienie imienia w tradycji odgrywało większą rolę niż jego bieżąca pozycja w cyklu popularności. W związku z tym nie unikali nadawania nawet tych klasycznych imion, które wyraźnie wyszły z mody, a odsetek ich nadań między latami 1991–1995 a 1996–2000 spadł o niemal lub przeszło jedną trzecią.

Z drugiej strony stosunkowo rzadko wybierali imiona, których popularność w społeczeństwie w tym samym czasie znacznie wzrosła. Preferencje rodziców okazały się więc przede wszystkim konserwatywne, a wśród imion licznie występujących w próbie tylko dwa – Julia i Zuzanna – przy pełniejszym zbiorze danych mogłyby się okazać imionami spopularyzowanymi najpierw w grupie osób z dużym kapitałem kulturowym, a dopiero potem w pozostałej części populacji.

Tabela 2. Imiona męskie nadane co najmniej w 2% przypadków w próbie (ok. 1995–2000) lub w populacji (1995–2000)

(1) Imię	(2) Próba (N)	(3) Próba (%)	(4) Popul. (%) ¹⁾	(5) Wsp. (3)/(4)	(6) Tendencja w popul. ¹⁾	(7) Ranga XX W. ¹⁾	(8) Kategoria
Michał	73	8,1	4,6	1,7	-5,1	13	Staroświeckie
Jakub	61	6,8	4,8	1,4	+76,7	47	Odświeżone
Mateusz	48	5,3	6,3	0,9	-15,4	30	Staroświeckie
Piotr	46	5,1	3,3	1,5	-23,7	4	Staroświeckie
Maciej	45	5,0	2,3	2,1	+2,7	38	Odświeżone
Paweł	34	3,8	3,1	1,2	-30,3	8	Staroświeckie
Bartosz	28	3,1	2,2	1,4	+24,7	62	Modne
Krzysztof	28	3,1	2,1	1,5	-26,5	6	Staroświeckie
Wojciech	27	3,0	1,5	2,0	-13,5	25	Staroświeckie
Adam	23	2,6	1,4	1,8	-37,1	17	Staroświeckie
Łukasz	23	2,6	2,7	1,0	-41,8	20	Staroświeckie
Marcin	23	2,6	2,6	1,0	-32,6	10	Staroświeckie
Karol	22	2,4	1,7	1,4	+11,9	56	Modne
Kamil	21	2,3	4,4	0,5	+4,7	43	Odświeżone
Tomasz	20	2,2	2,2	1,0	-37,0	7	Staroświeckie
Patryk	18	2,0	4,2	0,5	+28,4	59	Modne
Kacper	17	1,9	2,3	0,8	*	83	Modne
Dawid	15	1,7	3,7	0,5	+9,8	53	Modne
Dominik	14	1,6	2,0	0,8	+85,4	76	Modne
Szymon	12	1,3	4,6	0,7	+46,7	70	Modne
Adrian	9	1,0	2,5	0,4	+5,2	61	Modne
Damian	8	0,9	2,9	0,3	-17,7	60	Niemodne
Sebastian	7	0,8	2,0	0,4	+8,4	52	Modne

¹⁾ Źródło: Grzenia 2010: 267–290; Swoboda, dane przekazane bezpośrednio.

* Imię przekroczyło próg 1000 nadań w 1992 roku (1102 nadania), a do 2000 roku liczba nadań wzrosła do 8852.

Analogiczne prawidłowości pokazuje zestawienie imion męskich, ponownie ograniczone do tych, których odsetek wystąpień w próbie lub w populacji wyniósł co najmniej 2%. Wśród dziewięciu imion wyraźnie nadreprezentowanych znalazły się dwa „odświeżone” (Jakub i Maciej), pięć „staroświeckich” (Michał, Piotr, Krzysztof, Wojciech, Adam), dwa „modne” (Bartosz i Karol) i żadnego „niemodnego”; wśród siedmiu wyraźnie niedoreprezentowanych – jedno „odświeżone” (Kamil), żadnego „staroświeckiego”, pięć „modnych” (Patryk, Dawid, Szymon, Adrian, Sebastian) i jedno „niemodne” (Damian). A zatem również wśród chłopców zakorzenie imienia w tradycji okazało się ważniejsze od jego popularności i jej bieżących zmian. Warto też odnotować, że wśród imion męskich w porównaniu z żeńskimi wystąpiło więcej przypadków zarówno bardzo wyraźnej nadreprezentacji, jak i bardzo wyraźnego niedoreprezentowania. W pewnej mierze może to oczywiście wynikać z mniejszej liczebności próby studentów mężczyzn i związanego z tym większego błędu statystycznego, wynik ten można jednak również interpretować – zgodnie z sugestią Liebersona i Bell (1992: 521) – jako rezultat większego nacisku na tradycyjność imion chłopców, których w większym stopniu traktuje się jako kontynuatorów statusu rodziny, co z kolei sprzyja częstszemu nadawaniu imion noszonych przez wcześniejsze pokolenia i unikaniu imion, które zyskały popularność na fali niedawnej mody (por. Alford 1988, rozdz. 6; Rossi 1965; Taylor 1994).

Tabela 3. Imiona żeńskie wyraźnie nadreprezentowane w próbie i ich rangi w populacji w latach 1981–1990 i 1996–2020

Imię	Próba/ popul.	Ranga w populacji					
		1981– 1990 ^{A)}	1996– 2000 ^{B)}	2001– 2005 ^{B)}	2006– 2010 ^{B)}	2011– 2015 ^{B)}	2015– 2020 ^{B)}
Zuzanna	2,0	64	25	7	3	4	1
Marta	1,6	7	14	23	29	37	54
Anna	1,6	1	8	13	12	16	21
Katarzyna	1,4	2	6	14	30	41	55
Julia	1,4	71	13	1	1	1	2
Aleksandra	1,4	13	1	4	7	8	11
Agnieszka	1,4	3	18	33	50	80	91

a) Źródło: Swoboda 2013: 29.

b) Źródło: <https://dane.gov.pl/pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-w-polsce>. Dostęp 04.08.2021.

Zarówno wśród studentów, jak i studentek medycyny imiona nadreprezentowane w momencie ich nadania wykazywały w zdecydowanej większości tendencję spadkową (należały do kategorii „staroświeckich”), a więc ich

potencjalna dyfuzja hierarchiczna – późniejsze podchwycenie przez pozostałą część populacji – musiałyby się wiązać z odwróceniem tej tendencji. Dane podłużne przedstawione w tabelach 3 i 4 pokazują jednak zdecydowanie odmienny obraz.

Tabela 4. Imiona męskie wyraźnie nadreprezentowane w próbie i ich rangi w populacji w latach 1981–1990 i 1996–2020

Imię	Próba/ popul.	Ranga w populacji					
		1981– 1990 ^{a)}	1996– 2000 ^{b)}	2001– 2005 ^{b)}	2006– 2010 ^{b)}	2011– 2015 ^{b)}	2015– 2020 ^{b)}
Maciej	2,1	15	14	11	11	23	37
Wojciech	2,0	17	26	30	21	9	9
Adam	1,8	13	29	19	13	8	11
Michał	1,7	6	3	4	6	7	14
Piotr	1,5	4	7	10	9	15	18
Krzysztof	1,5	7	16	25	25	32	36
Karol	1,4	28	22	29	22	21	33
Bartosz	1,4	27	15	9	5	12	27
Jakub	1,4	24	2	1	1	1	2

^{a)} Źródło: Swoboda 2013: 24.

^{b)} Źródło: <https://dane.gov.pl/pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-w-polsce>. Dostęp 04.08.2021.

Wśród wyraźnie nadreprezentowanych w próbie imion żeńskich tylko dwa – Zuzanna i Julia – odnotowały duży wzrost popularności w XXI wieku, jednak w obu przypadkach zaczął się on jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, więc bez danych dotyczących ówczesnych preferencji rodziców z dużym kapitałem kulturowym nie sposób stwierdzić, czy faktycznie w tej grupie oba imiona przyjęły się wcześniej. W pozostałych przypadkach badane imiona odnotowały w XXI wieku spadek popularności. Wśród imion męskich jako kandydatów na imiona „dyfuzyjne” można wskazać Wojciecha, Adama i Bartosza, ale tylko w przypadku dwóch pierwszych nastąpiło odwrócenie tendencji po wcześniejszym spadku – popularność Bartosza również zaczęła rosnąć jeszcze przed badanym okresem. Ogólnie rzecz ujmując, dane te sugerują, że dyfuzja hierarchiczna imion w Polsce jest w najlepszym razie zjawiskiem mniejszościowym.

Podsumowanie

Wyniki przedstawionego badania wskazują, że w Polsce, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych i kilku krajach zachodnioeuropejskich, preferencje imienne pod koniec XX wieku różniły się w zależności od kapitału kulturowego rodziców. Również kierunek tych różnic był zgodny z tym opisanym w literaturze przedmiotu (Besnard, Desplanques 1986: 60–61; Bloothoof, Onland 2011: 31–34; Elchardus, Siongers 2010: 424–416; Lieberson, Bell 1992: 525–526): rodzice lepiej wykształceni stosunkowo częściej wybierali imiona klasyczne, dobrze zakorzenione w tradycji imienniczej i w mniejszym stopniu podlegające bieżącej modzie. Wyniki te można zinterpretować jako przejaw procesu dystynkcji, w ramach którego osoby z większym kapitałem kulturowym starają się odróżnić od pozostałej części populacji, ustanawiając coraz to nowe wyznaczniki gustu elitarnego (zob. Bourdieu 2005). W przypadku imion proces ten ma szczególnie charakter, ponieważ w odróżnieniu od wielu dóbr konsumpcyjnych, których elitarność opiera się na wysokiej cenie i małej dostępności, są one dobrem darmowym i dostępnym na równi każdemu (Lieberson 2000: 155; Coulmont 2010: 44) – przynajmniej teoretycznie, ponieważ w praktyce członkowie różnych grup mają niejednakowe szanse zetknąć się z nimi, a więc też uwzględnić je we własnych wyborach (Lieberson 2000: 166–168). Co więcej, imię danej osoby – w odróżnieniu od jej gustu muzycznego czy kulinarnego – jest znane jej partnerom w bardzo wielu różnorodnych kontekstach interakcji. Oznacza to, że jego stereotypowe przypisanie do pewnej kategorii społecznej lub pewnego poziomu kapitału kulturowego (jak w przypadku imion spolszczonych, imion zapożyczonych z repertuaru anglojęzycznego, takich jak Brajan czy Dżastin – zob. Siwiec, Rutkowski 2014) pociąga za sobą większe ryzyko „klasizmu” (Linsay, Dempsey 2017) i uświadomionej lub nieświadomionej dyskryminacji, na przykład podczas rozpatrywania CV kandydatów do pracy (Bertrand, Mullainathan 2004; Cotton, O’Neil, Griffin 2008; Meagher 2015).

Zebrane dane nie wskazują natomiast, by w Polsce zachodził w szerszej skali proces dyfuzji hierarchicznej imion, a więc ich „skapywania” w dół drabiny społecznej. Pod tym względem wyniki niniejszego badania odbiegają od ustaleń części badaczy z innych krajów (Besnard, Desplanques 1986; Gerhards, Hackenbroch 2000: 515; Levitt, Dubner 2006: 163–188; Taylor 1974), są natomiast zgodne z obserwacjami Besnarda i Grange’a (1993) oraz Liebersona (2000: 144–154), według których następuje raczej rozbitcie ogólnospołecznych cykli popularności imion na cykle ograniczone w dużej mierze do poszczególnych warstw społecznych. Należy jednak podkreślić, że w niniejszym badaniu poddano analizie jedynie imiona, które w ostatnim sześcioleciu XX wieku cieszyły się nadal (albo już) dosyć dużą popularnością – wszystkie oprócz pięciu nadano co najmniej 2% dzieci w populacji, a wspomniana piątka zmieściła się

w przedziale 1,5–2% nadań. Oznacza to, że niektóre z imion niewuwzględnionych w analizie z powodu zbyt małej frekwencji w próbie mogły być w rzeczywistości imionami „dyfuzyjnymi”. Przykładowo wyraźną nadreprezentację w próbie wykazały tradycyjne imiona Antoni i Stanisław, które w późniejszych latach odnotowały olbrzymi wzrost odsetka nadań w populacji (Antoni – z 0,2% w 2000 roku do 4,5% w 2020 roku; Stanisław – odpowiednio z 0,2% do 2,7%). Ponieważ jednak w próbie wystąpiły tylko kilkukrotnie (Antoni – 3 razy, Stanisław – 5 razy), określenie ich rzeczywistej trajektorii w różnych warstwach społecznych wymagałoby dalszych badań.

Badania takie pozwoliłyby przezwyciężyć ograniczenia związane z użytą tu próbą, która jest nie tylko celowa i stosunkowo mało liczna, ale też ma zapośredniczony charakter. Fakt studiowania medycyny przez dziecko jest dość silnym, ale niedoskonałym wskaźnikiem dużego kapitału kulturowego rodzica lub rodziców, co oznacza, że nie wszystkie imiona występujące w próbie zostały nadane przez osoby z takim kapitałem. Idealnym rozwiązaniem byłoby więc badanie porównawcze przeprowadzone na próbie warstwowej rodziców należących do różnych kategorii zawodowych. Tego rodzaju badanie pozwoliłoby też określić, w jakim stopniu różnice pod względem preferencji utrzymują się do dzisiaj, a także stwierdzić – przy odpowiednio dużym, co najmniej dziesięcioletnim zakresie czasowym urodzeń – czy towarzyszy im również proces dyfuzji hierarchicznej. Ciekawe byłoby w szczególności sprawdzenie, czy kapitał kulturowy wpływa na skłonność do wybierania imion rzadkich, nadawanych nie więcej niż stu dzieciom rocznie, i czy również na tym poziomie popularności zaznacza się tendencja wykształconych rodziców do nadawania raczej imion już zakorzenionych w polskiej tradycji niż niedawno przejętych z innych języków i kultur.

Podziękowania

Dziękuję dr. Pawłowi Swobodzie za udostępnienie oczyszczonych przez niego danych z bazy PESEL dotyczących liczby nadań imion męskich i żeńskich w latach objętych badaniem.

Bibliografia

- Alford, Richard D. 1988. *Naming and identity: A cross-cultural study of personal naming practices*. New Haven: HRAF.
- Bertrand, Marianne, Sendhil Mullainathan. 2004. Are Emily and Greg More Employable Than Lakisha and Jamal? A Field Experiment on Labor Market Discrimination. *American Economic Review*, 4, 94: 991–1113. DOI: 10.1257/0002828042002561.

- Besnard, Philippe. 1995. The Study of Social Taste Through First Names: Comment on Lieberson and Bell. *American Journal of Sociology*, 5, 100: 1313–1317.
- Besnard, Philippe, Guy Desplanques. 1986. *Un prénom pour toujours. La cote de prénoms, hier, aujourd'hui, et demain*. Paris: Éditions Balland.
- Besnard, Philippe, Guy Desplanques. 2001. Temporal Stratification of Taste: The Social Diffusion of First Names. *Revue française de sociologie*, 42 (Supplement: An Annual English Selection): 65–77.
- Besnard, Philippe, Cyril Grange. 1993. La fin de la diffusion verticale des goûts? (prénoms de l'élite et du vulgum). *L'Année sociologique*, 43: 269–294.
- Blootheoof, Gerrit, David Onland. 2011. Socioeconomic Determinants of First Names. *Names*, 1, 59: 25–41. DOI: 10.1177%2F1440783317690925.
- Boksański, Zbigniew, Andrzej Piotrowski, Marek Ziółkowski. 1977. *Socjologia języka*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Borek, Henryk. 1978. Socjolingwistyczne aspekty imiennictwa. *Onomastica*, XXIII: 163–173.
- Bourdieu, Pierre. 2005. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzona*. Przekład Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu, Pierre, Jean-Claude Passeron. 2012. *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*. Przekład Elżbieta Neyman. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cebula, Michał. 2013. Społeczne uwarunkowania gustów i praktyk konsumpcyjnych. Zbieżność pozycji społecznych i stylów życia czy autonomizacja kultury? *Studia Socjologiczne*, 2, 209: 97–125.
- Cebula, Michał, Szymon Pilch. 2020. Społeczne zróżnicowanie gustu muzycznego. *Studia Socjologiczne*, 1, 236: 74–104. DOI: 10.24425/sts.2020.132451.
- Cotton, John L., Bonnie S. O'Neill, Andrea Griffin. 2008. The „name game”: affective and hiring reactions to first names. *Journal of Managerial Psychology*, 1, 23: 18–39. DOI: 10.1108/02683940810849648.
- Coulmont, Baptiste. 2010. *Sociologie de prénoms*. Paris: Éditions La Découverte.
- Domański, Henryk. 2017. Omnivorism of Eating and „Highbrow – Lowbrow” Distinction: Cultural Stratification in Poland. *Polish Sociological Review*, 3, 199: 299–314.
- Domański, Henryk, Zbigniew Karpiński. 2018. Intergenerational mobility and omnivorism in eating. *Appetite*, 121: 83–92. DOI: 10.1016/j.appet.2017.10.030.
- Domański, Henryk, Zbigniew Karpiński, Dariusz Przybysz, Justyna Straczyk. 2015. *Wzory jedzenia a struktura społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Domański, Henryk, Dariusz Przybysz, Katarzyna Wyrzykowska, Kinga Zawadzka. 2020. The Homology of Musical Tastes in Poland. *Studia Socjologiczne*, 4, 239: 183–211. DOI: 10.24425/sts.2020.135142.
- Drozdowski, Rafał, Barbara Fatyga, Mirosław Filiciak, Marek Krajewski, Tomasz Szlendak. 2014. *Praktyki kulturalne Polaków*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Elchardus, Mark, Jessy Siongers. 2010. First Names as Collective Identifiers: An Empirical Analysis of the Social Meanings of First Names. *Cultural Sociology*, 3, 5: 403–22. DOI: 10.1177/1749975510390748.

- Gdula, Maciej, Przemysław Sadura. 2012. *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gerhards, Jürgen, Rolf Hackenbroch. 2000. Trends and Causes of Cultural Modernization: An Empirical Study of First Names. *International Sociology*, 3, 15: 501–31. DOI: 10.1177/02F026858000015003004.
- Grodny, Seweryn, Jerzy Gruszka, Kamil Łuczaj. 2013. O zawężeniu wyższego gustu estetycznego. Analiza zjawiska wszytkożerności kulturowej w Polsce. *Studia Socjologiczne*, 2, 209: 127–148.
- Grzenia, Jan. 2010. *Nasze imiona. 200 najczęściej nadawanych imion w XX wieku*. Katowice: Wydawnictwo Nomen Omen.
- Levitt, Steven D., Stephen J. Dubner. 2006. *Freakonomics: A Rogue Economist Explores the Hidden Side of Everything*. New York: HarperCollins (e-book).
- Lieberson, Stanley. 1995. Reply to Besnard. *American Journal of Sociology*, 5, 100: 1317–1325.
- Lieberson, Stanley. 2000. *A Matter of Taste: How Names, Fashions, and Culture Change*. New Haven, London: Yale University Press.
- Lieberson, Stanley, Eleanor O. Bell. 1992. Children's First Names: An Empirical Study of Social Taste. *American Journal of Sociology*, 3, 98: 511–554.
- Lieberson, Stanley, Freda B. Lynn. 2003. Popularity as a Taste: An Application to the Naming Process. *Onoma*, 38: 235–276.
- Linsay, Jo, Deborah Dempsey. 2017. First names and social distinction: Middle-class naming practices in Australia. *Journal of Sociology*, 3, 53: 577–91. DOI: 10.1177/1440783317690925.
- Meagher, Katheryn. 2015. Name Discrimination in the Recruitment Process by Recruiters. *International Journal of Social Science Studies*, 6, 3: 20–34. DOI: doi:10.11114/ijsss.v3i6.1052.
- PBS. 2018. *Spoleczne i ekonomiczne warunki życia studentów w Polsce na tle innych krajów europejskich*. https://www.eurostudent.eu/publications#result_anker. Dostęp 04.08.2021.
- Piotrowski, Andrzej, Marek Ziółkowski. 1976. *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Puls Medycyny. 2018. Limity przyjęć na medycynę 2018/2019 przesądzone. <https://pulsmedycyny.pl/limity-przyjec-na-medycyne-2018-2019-przesadzone-935397>. Dostęp 04.08.2021.
- Puls Medycyny. 2019. Limity przyjęć na medycynę 2019/2020. <https://pulsmedycyny.pl/limity-przyjec-na-medycyne-2019-2020-962591>. Dostęp 04.08.2021.
- Rossi, Alice S. 1965. Naming children in middle-class families. *American Sociological Review*, 4, 30: 499–513. DOI: 10.1177/1440783317690925.
- Simmel, Georg. 2006. Z psychologii mody. Studium filozoficzne. W: tenże, *Most i drzwi. Wybór esejów*. Przekład Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 20–31.
- Siwec, Adam, Mateusz Rutkowski. 2014. „Dżastiny i Alany to łobuzy”. Forum internetowe jako źródło informacji o wartościowaniu i motywacji imion osobowych. *Onomastica*, 58: 279–96.

- Swoboda, Paweł. 2013. Imiona częste w Polsce w latach 1995–2010 i ich zróżnicowanie w czasie i przestrzeni. *Onomastica*, LVII: 19–69.
- Swoboda, Paweł. 2019. *Imiona w Polsce w XX w. i na początku XXI w. w ujęciu statystycznym i socjolingwistycznym*. Niepublikowana praca doktorska obroniona w Instytucie Języka Polskiego PAN.
- Taylor, Rex. 1994. John Doe, Jr.: A Study of His Distribution in Space, Time, and the Social Structure. *Social Forces*, 1, 53: 11–21.
- Veblen, Thorstein. 2008. *Teoria klasy próżniaczej*. Przekład Janina Frentzel-Zagórska. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Zawistowska, Alicja. 2009. Wykształcenie rodziców a kierunki studiów ich dzieci. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 1, 33: 91–112.